

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/138205,Cichociemni-Wywalcz-wolnosc-lub-zgin.html>
17.04.2024, 05:02

Cichociemni. „Wywalcz wolność lub zgiń”

W nocy z 15 na 16 lutego 1941 r. pierwsi cichociemni zostali zrzucony na spadochronach do okupowanej Polski.

To była elita Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Świetnie wyszkoleni w bazach na terenie Wielkiej Brytanii i Włoch, przetrzucani drogą lotniczą do okupowanego kraju, stanowili bezcenne wsparcie dla Armii Krajowej.



Kim byli cichociemni

To żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, szkoleni od 1940 r. w Wielkiej Brytanii oraz od końca 1943 r. m.in. we Włoszech, przeznaczeni do służby w szeregach Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Po zaprzysiężeniu na Rotę AK byli przetrzuceni drogą lotniczą na teren okupowanej Polski. W większości cichociemni wykonali skok bojowy, a siedmiu z nich wysiadło z samolotu podczas operacji typu „MOST”. Do grupy cichociemnych zalicza się również tych, którym nie było dane stanąć na ojczystej ziemi, gdyż zginęli w czasie lotu (6 osób) czy podczas skoku (3 osoby).



Skąd się wzięła nazwa cichociemni

Pierwszy raz użyto jej prawdopodobnie w 1941 r. w szkockich stacjach szkoleniowych dla przyszłych „zrutek”. Początkowo określała raczej sposób, w jaki żołnierze „znikali” z oddziałów PSZ, idąc do przyszłej, nieznanej im służby. Wszystko odbywało się w tajemnicy i po cichu.



Jędrzej Tucholski, pisarz zajmujący się

tematyką II wojny światowej uważał, że nazwa „cicho-ciemny” lub „cichociemny” pojawiła się pierwszy raz we wrześniu 1941 r., w instrukcji szkoleniowej Oddziału VI SNW, zajmującego się łącznością sztabu z krajem.



Cichociemny, oficer wywiadu AK Stanisław Jankowski dowodził, iż nazwa „cichociemny” utarła się wśród żołnierzy polskich w Szkocji w 1941 r., podczas nocnych ćwiczeń na kursach dywersji.



Stefan Bałuk, cichociemny, fotoreporter wojenny tłumaczył, że mówiono tak, gdyż część ćwiczeń wykonywano nocą lub po zmierzchu, a zatem „po ciemku”. Wymagały one ostrożności i zachowania ciszy, dlatego kursanci zaczęli o sobie mówić „cichociemni”.



Cichociemni w liczbach

Do kraju przerzucono 316 cc i 28 kurierów politycznych. Wśród cc byli i generał i szeregowcy. Najstarszym cichociemnym był gen. Tadeusz Kossakowski „Krystynek”, który w chwili przerzutu miał 56 lat. Najmłodszy, sierżant Kazimierz Śliwa „Strażak II”, urodził się w 1925 r. i w chwili skoku miał 19 lat. Najczęściej byli to ludzie bardzo młodzi. Przeciętna wieku to dwadzieścia kilka lat.

- 2413 kandydatów przyjęto na kurs szkolenia cichociemnych
- 605 żołnierzy ukończyło kurs
- 579 zakwalifikowano do skoku
- 316 zrzucono do Polski
- 112 zginęło (z czego 9 podczas lotu lub na skutek wypadku podczas skoku, 9 padło ofiarą mordów sądowych w PRL)
- 91 brało udział w powstaniu warszawskim (18 zginęło)
- 221 otrzymało order Virtuti Militari, najwyższe polskie odznaczenie czasu wojny

- 595 razy odznaczono cichociemnych Krzyżem Walecznych

Podział cc ze względu na specjalizacje:

- Piechota 117
- Łączność 40
- Artyleria 36
- Kawaleria 31
- Lotnicy 22
- Saperzy 20
- Pancerniacy 10
- Marynarka 4
- Służba zdrowia 3
- Uzbrojenie 2
- Intendentura 1
- Brak rodzaju broni 30

Statystyki łączności lotniczej z okupowanym krajem

- W okresie 1941-1944 samoloty ze skoczkami i zaopatrzeniem lub z samym zaopatrzeniem wystartowały 858 razy (483 razy zadanie zostało wykonane)
- W 241 lotach uczestniczyły załogi polskie, w 135 brytyjskie i południowoafrykańskie, w 107 amerykańskie.
- W operacjach lotniczych, których celem była Polska stracono 70 samolotów.
- Straty polskie wyniosły 30 samolotów i 112 lotników, z których 28 trafiło do niemieckiej niewoli, 6 uratowała AK, 78 poległo.
- Samolotami, które latały z Anglii i Włoch do Polski, wysłano: 316 cichociemnych (jeden skoczył dwukrotnie), 29 kurierów politycznych (jeden skoczył dwukrotnie), Węgry i czterech Brytyjczyków.
- Wysłano ok. 670 ton sprzętu, z czego odebrano 443 tony oraz znaczne środki finansowe, w tym około 35 mln dolarów i 19 mln marek oraz 40 mln złotych okupacyjnych i kilkadziesiąt tysięcy złotych monet różnych walut.

Gdzie szkolono cichociemnych

Kandydaci na skoczków byli szkoleni w brytyjskich stacjach szkoleniowych tzw. STS (Special Training School – Specjalna Szkoła Treningowa). Stacje STS organizowano w ustronnych miejscach, często na terenach większych posiadłości ziemskich. W kursie brało

udział średnio 12-15 kandydatów.

W ośrodkach tych kadre instruktorską stanowili w zdecydowanej większości lub w całości Polacy z nielicznymi wyjątkami (np. instruktorzy walki wręcz, z użyciem noża, strzelania instynktownego z Hongkongu). Dzięki temu, że większość wykładowców polskiej sekcji Special Operations Executive było Polakami, większość prowadzono po polsku. Brytyjczycy mieli jedynie swoich komendantów administracyjnych, zaś polski komendant ośrodka odpowiadał za całą resztę, włącznie z programem szkolenia.

Główne stacje treningowe

- Fort William (Szkocja) – szkolenie dywersyjno-strzelecko-minerskie
- Briggens koło Londynu – kurs walki konspiracyjnej
- Audley End koło Saffron Walden – kurs walki konspiracyjnej i kurs odprawowy
- Leven (Szkocja) lub Ringway koło Manchesteru – trening i skoki
- Ostuni (Włochy) – różne kursy

Instruktorzy

Zazwyczaj instruktorami na „polskich” kursach byli Polacy, którzy często najpierw sami przeszli różne kursy dla kandydatów na skoczków. Niektórzy z nich po kilku latach pracy na stanowisku instruktorskim kierowani byli do pracy w Polsce lub innym okupowanym kraju Europy, niektórzy do końca wojny pozostawali na stanowisku w Wielkiej Brytanii, a potem we Włoszech.

W kursach brało udział zazwyczaj kilkunastu do kilkudziesięciu słuchaczy. Jeśli na zakończenie szkolenia, kandydat nie osiągnął odpowiedniego poziomu lub uznano, że któraś z cech jego osobowości może uniemożliwić mu spełnienie powierzonych zadań albo sam zrezygnował na jakimś etapie szkolenia, wracał do macierzystej jednostki.

Od 1944 r. szkolenie kandydatów na cichociemnych w trybie przyspieszonym prowadzono także w specjalnych stacjach szkoleniowych w Palestynie (Ramat David i Hajfa) oraz we Włoszech (Ostuni).

Najbardziej znani cichociemni

- mjr dypl. Jan Górski „Chomik” – pomysłodawca wspólnie z „Kotwiczem” łączności lotniczej z krajem
- ppłk Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz” – pomysłodawca łączności lotniczej z krajem
- gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” – Komendant Główny AK
- płk Józef Spychalski – komendant Okręgu Kraków AK
- mjr Jan Piwnik „Ponury” – dowódca partyzancki AK w Górach Świętokrzyskich i na

Nowogródcażynie

- kpt. Hieronim Dekutowski „Zapora” – dowódca oddziałów partyzanckich AK, Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj oraz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość
- gen. Elżbieta Zawadzka „Zo” – pracownik Wydziału Łączności Zagranicznej Komendy Głównej Armii Krajowej Zagroda, emisariuszka Komendanta Głównego AK Stefana Roweckiego.

Hasło „Wywalcz wolność lub zgiń”

„Piosenkę Wileńską Więźniów na Łukiszkach” przywiózł do Anglii latem 1940 r. późniejszy cichociemny kpt. pil. Florian Adrian. Słowa przedostatniej zwrotki: „Wywalcz jej wolność lub zgiń!”, cichociemni przyjęli za swoją dewizę, a kpt. Adrian wkomponował je w mapę II Rzeczypospolitej, wiszącą w sali wykładowej w ośrodku szkoleniowym w Audley End.

O tym, że bycie cichociemnym to nie zabawa, a przyjęte przez skoczków motto to nie tylko puste słowa świadczyły zawieszona już w 1942 r. na tejże mapie, zdjęcia kpt. Andrzeja Świątkowskiego „Amurata” i por. Mariana Jureckiego „Orawa”, którzy jako ekipa nr II skoczyli do Polski w nocy z 27/28 grudnia 1941 r., a kilka godzin później zginęli w walce z Niemcami w Brzozowie Starym koło Sochaczewa.

Pierwsza przerzucona ekipa

Ekipy cichociemnych zrzuconych do okupowanej Polski nazywane były kolejnym rzymskim numerem – od I do LXIII. Misję próbną (noc z 15/16 lutego 1941 r.) oznaczono jako lot „0” i nazwano „Adolphus” lub „Adolphus 0” („Adolf 0”). Skojarzenia z Hitlerem nie były tu przypadkowe.

W trakcie lotu próbnego do Polski zostali przerzuceni: rtm. Józef Zabielski „Żbik” (przed wojną policjant), mjr pil. Stanisław Krzymowski „Kostka” oraz kurier polityczny Czesław Raczkowski „Orkan” (przed wojną inżynier mechanik, działacz SL).

Stanisław Krzymowski „Kostek” (1899-1969) – oficer WP, pilot, cichociemny. W latach 1914-1917 w Legionach Polskich, następnie w POW, od 1918 w WP, uczestnik wojny polsko-sowieckiej, w latach 1918-1925 w 7 pułku, w latach 1925-1927 ukończył Szkołę Pilotów w Bydgoszczy, w latach 1927-1939 w 4 Pułku Lotniczym w Toruniu, w 1939 r. w 3 pl w Poznaniu, następnie w stanie spoczynku. W kampanii wrześniowej w eskadrze zapasowej 3 pl. Od X 1939 r. we Francji, od VI 1940 r. w Wielkiej Brytanii, w Centrum Wyszkożenia Lotnictwa w Blackpool. Zrzucony do Polski jako pierwszy cichociemny z 15/16.02.1941. W latach 1941-1944 w Wydziale VII Lotniczym Komendy Okręgu Kielce-Radom O. III ZWZ-AK, od X 1944 w inspektoracie Piotrków AK. Od I 1945 w Wydziale Lotnictwa KG AK. W IV 1945 aresztowany przez NKWD, skazany na siedem lat więzienia. Zwolniony w 1945, aresztowany ponownie w 1946. Uciekł i przedostał się za granicę. Żył na emigracji w Wielkiej Brytanii i Kanadzie.

Józef Zabielski „Żbik” (1902-1981) – policjant, oficer WP, cichociemny. W latach 1916-1918 w POW, ochotnik w wojnie 1920, uczestnik III powstania śląskiego. W latach 1923-1924 w Szkole Podchorążych w Warszawie, w latach 1929-1930 studiował na Politechnice w Pradze, następnie służył w Policji Państwowej. W latach 1935-1939 adiutant komendanta PP gen. K. Zamorskiego. Od X 1940 we Francji, w 10 BKPanc., a następnie w Wielkiej Brytanii. Zrzucony nocą z 15 na 16 lutego 1941, przydzielony do O. III Okręgu ZWZ-AK Kielce. Po aresztowaniu jego rodziny, w VII 1942 wysłany do Wielkiej Brytanii. W latach 1942-1943 w O. VI SNW, instruktor na kursach cc, w latach 1943-1944 w Algierze. Po wojnie pozostał na emigracji.

Czesław Raczkowski „Włodek”, „Orkan” (1917-1994) – inż. mechanik, działacz SL, cichociemny. Członek ZMW „Wici”, student Politechniki Lwowskiej. Zrzucony z nocą z 15 na 16 lutego 1941 jako kurier rządu RP. Aresztowany, uznany za przemytnika, uwolniony po wpłaceniu okupu. W XII 1941 wysłany z powrotem do Londynu, aresztowany na Węgrzech w VI 1942. Więzień Pawiaka, następnie obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Po wojnie pozostał na emigracji.

Pierwszy lot

Dowódcą samolotu Whitley Z-6473 był ppor. Francis Keast z 419 Eskadry do zadań specjalnych. Samolot wystartował w sobotę 15 lutego 1941 r. o godz. 18.20 z lotniska w Newmarket. Planowano przetrzymać trzech skoczków i cztery zasobniki. Wybrano najkrótszą trasę – z Wielkiej Brytanii nad Holandię, stamtąd nad jeziorami w Brandenburgii, na południe od Berlina, przez Wrocław, Częstochowę, na placówkę odbiorczą, położoną 8,5 km na południe od Włoszczowy. Hasłem dla placówki miał być odgłos samolotu trzykrotnie przerywany dudnieniem silnikami. Wówczas czuwający na placówce mieli ustawić trzy białe światła w trójkąt równoramienny z wierzchołkiem skierowanym na wschód.

W trakcie lotu samolot najpierw wpadł w ogień przeciwlotniczy, następnie natknął się na patrolujące niebo niemieckie myśliwce, by na końcu przedzierać się przez silną śnieżycę. Pilot podjął decyzję o zrzucie skoczków w ciemno, nie orientując się czy doleciał już nad wskazaną placówkę.

Na skutek pomyłki w nawigacji zrzut nastąpił o godz. 00.30, 138 km na południowy zachód od wyznaczonej pierwotnie placówki, czyli koło wsi Dębowiec – 6 km na północny zachód od stacji kolejowej Skoczów, na terenie przyłączonym do III Rzeszy. Samolot powrócił do Anglii po 11 godzinach i 45 minutach lotu i po wylądowaniu miał zaledwie 50 litrów benzyny (ok 15 minut lotu). Załoga zameldowała, że wyrzuciła skoczków i zasobniki na dziko w rejonie Słomniki/Proszowice, 24 km na północny wschód od Krakowa.

27 lutego 1941 r. nadeszła do Londynu depesza: „Kurierzy wyskoczyli k. Cieszyna i przybyli z pocztą, zasobniki wpadły. Okazało się więc, że załoga brytyjska z trudem orientowała się na polskiej mapie i nie znała terenów polskich ani też niemieckich. Błąd w nawigacji polegał przypuszczalnie na złym rozpoznaniu: jeziora w Brandenburgii, które było punktem

odniesienia do dalszego lotu i to spowodowało za duże odchylenie w kierunku południowym o kilkanaście stopni. [...] Również niefortunne było obciążenie skoczków b. ciężkimi zasobnikami trudnymi w zimie do ukrycia i zakopania w zamrzniętej ziemi bez pomocy placówki odbiorczej, ważącymi 600 kg, (dwa po 200 kg, dwa po 100 kg), co w przeliczeniu na benzynę i wagę zbiornika przedłużało lot prawie o dwie godziny”.

Po zrzućcie (rtm. Zabielski uszkodził staw skokowy i śródstopie) skoczkowie indywidualnie przedzierałi się do Generalnego Gubernatorstwa. Raczkowski wpadł na granicy. Jego „legenda” przekonała jednak Niemców. Uznali go za przemytnika i skazali na trzymiesięczne więzienie i grzywnę z możliwością zamiany na kolejny miesiąc odsiadki. Raczkowskiego przetrzymywano w Wadowicach. Nawiązał kontakt z żołnierzami Batalionów Chłopskich, którzy opłacili grzywnę i pomogli mu kontynuować podróż do Warszawy, dokąd zdołał dotrzeć, podobnie jak jego dwaj współtowarzysze.

W ręce Niemców wpadły cztery zrzucone z bombowca zasobniki, które zawierały: 4 radiostacje, 2 pistolety maszynowe z amunicją, sprzęt świetlno-sygnalizacyjny, środki wybuchowe, materiały propagandowe w języku polskim i angielskim oraz pocztę.

W jakich latach cichociemni trafiali do okupowanego kraju i gdzie ich przerzucano

Byli rzucani do Polski w latach 1941-1944. W latach 1941-1942 wyznaczonych było do przyjmowania cc tylko kilka placówek wokół Warszawy.

Szacuje się że przez cały okres zrzutowy w kraju przygotowanych było blisko 700 placówek odbiorczych. Niektóre z nich nie przyjęły nigdy ani skoczków, ani zasobników z zaopatrzeniem. Inne przyjęły rzut nawet kilka razy. Skoczków zrzućcano głównie na terenie Polski centralnej i południowej: Okręg Warszawa AK, Okręg Radom-Kielce AK, Okręg Lublin AK, Okręg Kraków AK.

W ciągu 109 nocnych i dwóch dziennych operacji wystartowało z Wielkiej Brytanii lub Włoch 966 samolotów, z czego 512 wykonało zrzuty. Jeden raz zrzućcono bomby na lotnisko Okęcie, trzy razy samoloty alianckie lądowały z cc i sprzętem na tajnych lądowiskach. Straty wyniosły 62 samoloty i załogi, ponadto stracono jeszcze 9 maszyn, ale ich załogi się uratowały.

Pomoc lotnicza dla Polski była nieregularna i niepewna. Mimo codziennych starań Sztabu Naczelnego Wodza, zwłaszcza odpowiadającego za łączność z Polską Oddziału VI SNW, pozostawała uzależniona materiałowo i sprzętowo od Brytyjczyków, a także od ich bieżących celów politycznych.

Od jesieni 1943 r. znormalizowano nadawanie kryptonimów placówkom odbiorczym w następujący sposób: Obszar Warszawa – domowe przedmioty gospodarcze (Chochla, Tasak), Okręg Radom-Kielce – rośliny (Klon, Mirt), Okręg Łódź – rzeki (Nida, Wisła), Okręg Poznań – zboża (Proso, Żyto), Okręg Kraków – ptaki (Kanarek, Wilga), Okręg Lublin –

zwierzęta (Baran, Hipopotam), Obszar Białystok – imiona (Bogusław, Waclaw), Obszar Lwów – uzbrojenie (Browning, Ładownica), Okręg Wołyń – minerały (Krzem Topaz), Okręg Wilno – gady, płazy (Jaszczurka, Żaba).

Zrzutowiska w Małopolsce

- Placówka „Wilga”, usytuowana w obszarze Beskidu Sądeckiego i Gorców koło wsi Szczawa
- Zrzutowisko „Wilga 1”, 26 km na północny wschód od Nowego Targu
- Placówka „Sójka”, położona była po przeciwległej w stosunku do „Wilgi” stronie doliny potoku Kamienica, analogicznie jak „Wilga” - na zboczu górskim pod Mogielicą, na terenie leśniczówki „u Florka”
- Zrzutowisko „Gołąb”, 17 km na północny wschód od Słomnik
- Zrzutowisko „Kaczka 1”, 18 km na północny wschód od Miechowa
- Po upadku powstania warszawskiego rozwiązano placówki odbiorcze i skoki już się nie odbywały (ostatni zrzut cichociemnych przeprowadzono w nocy z 26 na 27 grudnia 1944 r. na zrzutowisko Wilga (Szczawa), ostatni zrzut materiałowy - w nocy z 28 na 29 grudnia 1944 r., również na Szczawę.
- Ostatni kurs odprawowy, kończący cykl szkoleń dla kandydatów na cichociemnych przeprowadzono we Włoszech w lipcu 1944 r., a w Wielkiej Brytanii we wrześniu 1944 r.

Co robili po przerzuceniu do kraju

Spośród 48 cichociemnych przerzuconych do Polski w okresie czerwiec 1941 - kwiecień 1942, 26 walczyło w „Wachlarzu”. Po rozwiązaniu „Wachlarza” ponad 140 walczyło w Kedywie.

Statystycznie przeszkolono i wysłano do kraju:

- 169 dywersantów
- 50 łącznościowców
- 37 wywiadowców
- 24 oficerów sztabowych
- 22 osoby do pracy w służbach lotniczych
- 11 instruktorów broni pancernej i przeciwpancernych
- 3 osoby do legalizacji i podrabiania dokumentów

Wkład cichociemnych w walkę prowadzoną przez ZWZ/AK był nieoceniony. Wielu skoczków objęło stanowiska komendantów i zastępców komendantów okręgów (8), szefów sztabów

(7), szefów oddziałów w KG AK oraz w obszarach i okręgach. Najbardziej żmudna była jednak codzienna praca w zakresie prowadzenia zgodnie ze swoimi kwalifikacjami szkoleń i kursów. Cichociemni byli instruktorami i wykładowcami m.in. w Związku Odwetu, „Wachlarzu”, po powstaniu Kedywu (koniec 1942 r., początek 1943 r.) w szkole dywersyjnej „Zagajnik”, na wielu kursach prowadzonych przez komendy terenowe, w doborowych oddziałach dywersyjnych KG jak „Motor” czy „Parasol” jak i w terenowych oddziałach partyzanckich.

Drugą najliczniejszą grupą cichociemnych były osoby przeszkolone w łączności radiowej, pracujące jako radiooperatorzy oraz radiotechnicy.

Cichociemni – specjaliści od wywiadu zatrudniani byli przede wszystkim w Wydziale Wywiadu Ofensywnego Oddziału II sztabu KG AK. Pracowali w ekspozyturach i sieciach wywiadowczych dwóch głównych referatów: „Wschód” (wywiad na zapleczu frontu wschodniego) oraz „Zachód” (Niemcy, Austria, Czechy, Morawy), a także w samodzielnej ekspozyturze wywiadowczej „Lombard” (wykrycie sprawy rakiet V1 i V2). Częścią składową wywiadu byli cichociemni przeszkoleni w technice legalizacji czyli fałszowania dokumentów.

Lotnicy, przeszkoleni czasem również w innych specjalizacjach, po aklimatyzacji przydzielani byli do Wydziału Lotnictwa KG AK. Brali udział w przygotowaniach do powstania powszechnego oraz odtwarzania lotnictwa wojskowego po zakończeniu wojny. W związku z rezygnacją z planu powstania powszechnego i zatwierdzeniem akcji „Burza” wyniki ich prac, podobnie jak efekty prac cichociemnych wyspecjalizowanych w broni pancernej, nie zostały wykorzystane. Oni sami wzięli zaś udział w działaniach zbrojnych w czasie powstania warszawskiego.

Ciekawostki

Imię cichociemnych nosi kilkadziesiąt szkół w Polsce oraz kilkanaście ulic. GROM od 4 kwietnia 1995 r. nosi nazwę Jednostka Wojskowa GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej.

Spadochrony cichociemnych były szyte z japońskiego jedwabiu.

Gdy wylot samolotu ze skoczkami następował z Wielkiej Brytanii lub Włoch ok. godz. 19, to jeśli nic złego się nie wydarzyło, następnego dnia, około południa skoczkowie mogli już spacerować po ulicach Warszawy.

Cichociemny Waldemar Szwiec „Robot”, przed wojną zdobył mistrzostwo Pomorza w pływaniu

Wśród cc był zawodowy aktor Leopold Skierczyński (był też pilotem), a także potomek tureckiego emira, wysłannika sułtana na Krym, w trzecim pokoleniu urodzonym w Polsce – Jerzy Emir-Hassan.

Po wojnie, cc Tadeusz Gaworski „Lawa” zajął pierwsze miejsce w mistrzostwach południowej Anglii i hrabstwa Surrey w rzucie młotem, szkockim słupem i kulą.

Matką Władysława Komara (złoty medal w pchnięciu kulą, IO w Monachium 1972) była Wanda Komar-Żylińska (panieńskie nazwisko Jasieńska), siostra cc ppor. Stefana Jasieńskiego „Urbana” (zginął w Auschwitz w styczniu 1945 r.).

Najdłuższy lot z pomocą dla Polski w nocy z 20 na 21 października 1943 r. odbył się z lotniska Tempsford na placówkę zapasową „Chochla”. Trwał 16 godzi i 30 minut. Był to jednocześnie ostatni lot z Tempsford,

Sześć paczek i sześć zasobników wyżyło średnio łącznie ok. 900 kg.

Amerykański ciężki bombowiec Consolidated B-24 Liberator, lecący do Polski ze skoczkami i zasobnikami, w zależności od wysokości lotu i prędkości spalał od 730 do 800 litrów benzyny na godzinę.

Jednymi z pierwszych, którzy kultywowali pamięć o cichociemnych byli harcerze. Słuchali ich wspomnień, a także spotykali się z żyjącymi jeszcze cichociemnymi i spadochroniarzami m.in. corocznie w lutym i wrześniu na Powiązkach w Warszawie.

Opracowanie Łukasz Płatek

Wybrana bibliografia

- Bieniecki K., Lotnicze wsparcie Armii Krajowej, Kraków 1994
- Mroczkowski K., Powroty znad domu, Kraków 2013
- Szatsznajder J., Cichociemni. Z Polski do Polski, Wrocław 1985
- Tochman K. A., Słownik Biograficzny Cichociemnych, t. 1, Zwierzyniec-Rzeszów 2000
- Tochman K. A., Słownik Biograficzny Cichociemnych, t. 2, Zwierzyniec-Rzeszów 2007.
- Tochman K. A., Słownik Biograficzny Cichociemnych, t. 3, Zwierzyniec-Rzeszów 2002
- Tochman K. A., Słownik Biograficzny Cichociemnych, t. 4, Zwierzyniec-Rzeszów 2011
- Tucholski J., Cichociemni, Wrocław 2010
- Tucholski J., Powracali nocą, Warszawa 1988